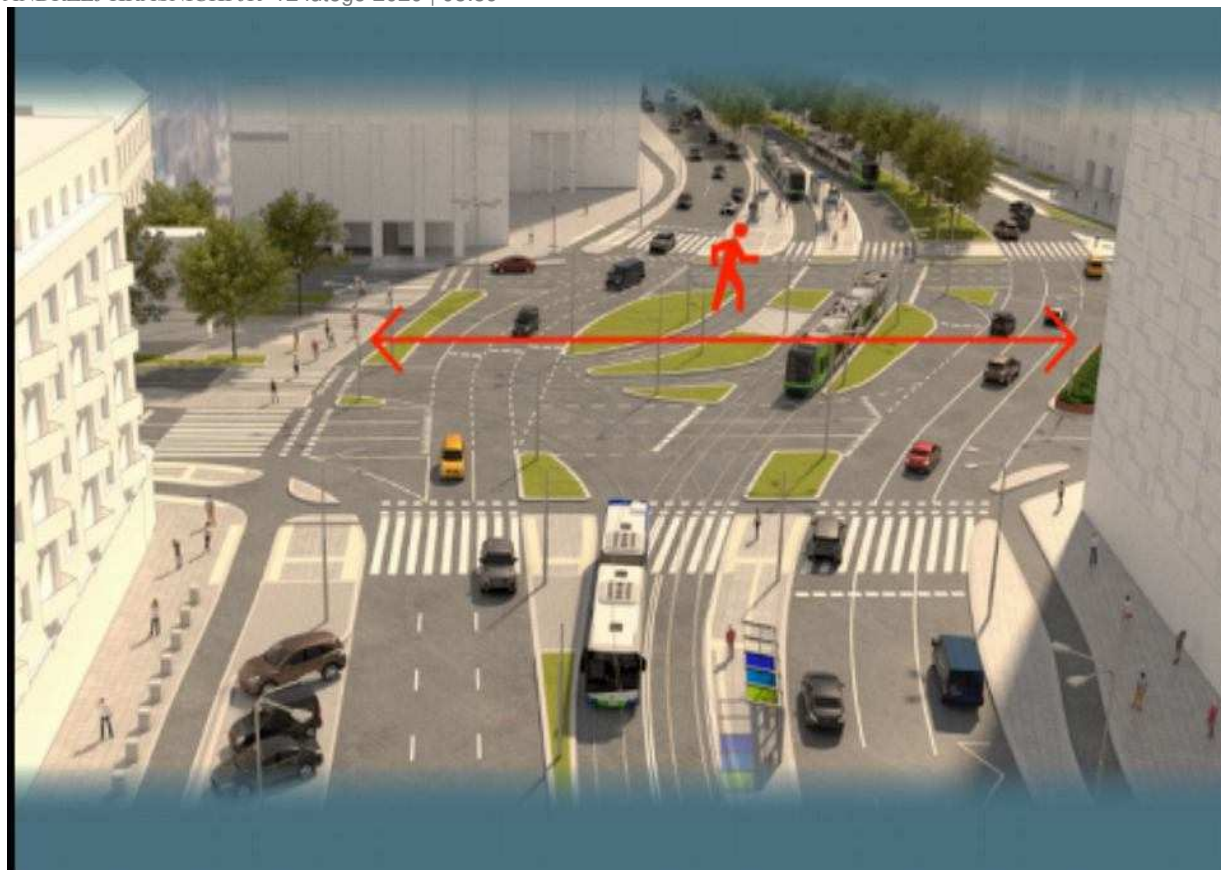


Przejście dla pieszych przez środek placu Żołnierza. Pomysł na scalenie pl. Adamowicza z dawną aleją kwiatową

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR 12 lutego 2020 | 05:59



Czerwone strzałki pokazują przebieg szlaku pieszego przez plac Żołnierza (Urząd Miasta/SRM)

Wrócił pomysł odtworzenia ciągu spacerowego przerwanej przez plac Żołnierza. Okazją miałyby być modernizacja torowisk tramwajowych, która obejmie także plac.

Pomysł przypomniał Szczeciński Ruch Miejski, który na podstawie jednej z wizualizacji modernizacji torów narysował, jak miałyby przebiegać nowe przejście. Chodzi o jego przeciągnięcie przez sam środek placu. W ten sposób powstałby ciąg pieszy łączący zmodernizowany plac Adamowicza oraz dawną aleję Kwiatową.

Aleja przebudowana pod kątem zmian

Jak wyjaśnia Szczeciński Ruch Miejski:

„Aleja Kwiatowa i plac Adamowicza – dwie niedawno zmodernizowane przestrzenie piesze. Obie są częścią Złotego Szlaku, spacerowej trasy prowadzącej od Jasnych Błoni do Zamku Książąt Pomorskich. Sprawdziły się również jako miejsce organizacji wszelkiego rodzaju miejskich jarmarków i festynów, tłumnie uczęszczanych przez Szczecinian. Rozdziela je jednak nieprzyjazny pieszym plac Żołnierza. Ten problem możemy jednak łatwo rozwiązać, tworząc nowe przejście przez środek placu”. Rozwiązanie nie jest nierealne, bo jest w dalekosiężnych założeniach miasta. Mowa o tym była w 2016 r., kiedy trwała dyskusja, co zrobić z placem po wyburzonym pomniku Wdzięczności. W konkursie na przebudowę placu znalazło się założenie, które przewiduje w przyszłości scalenie wspomnianych miejsc. Dlatego magistrat nie chciał, by na przebudowanej alei stanął jakiś kolejny pomnik czy też rzeźba, która zagrozi na lata przyszły ciąg komunikacyjny.



Fot. Cezary Aszkielowicz / Agencja Gazeta

Przepustowość, drożność... trzeba odejść od takiej narracji

Z drugiej jednak strony magistrat zastrzegł, że budowa nowego przejścia, czyli tak naprawdę przebudowa placu Żołnierza, póki co nie jest realna. W czasie zorganizowanej przez „Gazetę Wyborczą” dyskusji Jarosław Bondar, architekt miasta, mówił:

„Ja także, zaczynając pracę jako architekt miasta, rozpocząłem od analizy tego miejsca. Kładka zdewastowałaby przestrzeń po obu stronach placu. Przejście podziemne byłoby bardzo kosztowne, poza tym odchodzi się już od takich rozwiązań. Z kolei przejście w osi placu, na powierzchni, też jest problematyczne. Ten węzeł ma określoną pojemność i żeby dalej mógł dobrze funkcjonować, musiałby zostać jeszcze bardziej rozbudowany”.

– Musimy odejść od narracji z takimi pojęciami jak przepustowość, drożność, pojemność skrzyżowania – odpowiedział mu Tomasz Cerebież-Tarabicki reprezentujący stowarzyszenie Estetycznego i Nowoczesnego Szczecina. – Jeżeli będziemy tylko tak rozumować, to te zmiany nigdy nie nastąpią. Jeżeli nie stworzymy warunków do usunięcia samochodów z centrum, to one same nigdy nie znikną.

– Takie miejsca jak aleja kwiatowa, podzamcze, stare miasto nigdy nie będą żyły, jeśli nie będą to połączone ze sobą atrakcyjne przestrzenie publiczne – zwracała uwagę Helena Freino, urbanistka. – Trzeba zacząć zmieniać miasto pod kątem pieszych i rowerzystów, a nie samochodów.

Trudno teraz zmieniać projekt

Na razie budowa przejścia w ramach modernizacji torowisk jest nierealna. Miasto ogłosiło już przetarg na wykonanie modernizacji torów od al. Niepodległości po Dworzec Niebuszewo. Jest projekt, są pozwolenia i na tym etapie, biorąc pod uwagę konieczność sprawnej realizacji prac, by zmieścić się w czasie z rozliczeniem eurofunduszy, trudno oczekiwać przerabiania dokumentacji.